

Rafał Górski: Likwidacja taryf gwarantowanych nie jest dobrą zmianą



Zacznę od dobrej zmiany. Z inicjatywy Ministerstwa Skarbu Państwa (MSP) rozpoczęły się prace nad powołaniem międzyresortowego zespołu ds. dwustronnych umów inwestycyjnych. Ministerstwa wchodzące w skład zespołu mają przeprowadzić dokładną analizę potencjalnych skutków arbitrażu inwestycyjnego (tzw. ISDS) w transatlantycznych umowach TTIP i CETA. Analiza ma też dotyczyć ok. 60 dwustronnych umów (tzw. BIT) zawartych przez Polskę, głównie w latach 90. W skrócie chodzi o to, że korporacje mogą dzięki ISDS i BIT skarżyć nasze państwo do prywatnych trybunałów arbitrażowych, w sytuacji zagrożenia dla swoich zysków.

Powołanie międzyresortowego zespołu pozwala mieć nadzieję na wzmocnienie obrony suwerenności Polski. Jest nad czym pracować, bo z bazy danych prowadzonej przez oenzetowski organ UNCTAD wynika, że Polska zajmuje 10. miejsce w rankingu najczęściej pozywanych w ramach systemu ISDS państw świata. W 2015 r. była pozywana przez zagranicznych inwestorów na łączną kwotę ok. 10,5 mld złotych. Najwyższy czas, aby priorytetem polskich elit stał się interes polskich obywateli, a nie ochrona interesów międzynarodowych korporacji.

Najwyższy też czas, żeby w końcu media publiczne zaczęły poświęcać tyle samo czasu trybunałom arbitrażowym, co Trybunałowi Konstytucyjnemu. Ile można słuchać o TK?

Zła zmiana dotyczy nowelizacja ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE). Ministerstwo Energii wycofało w projekcie ustawy mechanizm taryf gwarantowanych. Pozwalał on mniej zamożnym rodzinom, szczególnie na wsi, zakupić mikroinstalacje do produkcji energii. Podobne rozwiązanie działa w kilkudziesięciu krajach. Taryfy gwarantowane urzędnicy ministerstwa zastąpili tzw. opustem. Za każdą kilowatogodzinę energii wprowadzonej do sieci prosument (czyli osoba będąca jednocześnie konsumentem i producentem energii) będzie mógł otrzymać rabat w wysokości 70 proc. na energię przez siebie kupowaną. Co się stanie, kiedy obywatel wyprodukuje więcej niż zużywa? Władza proponuje, że za darmo odda nadwyżkę koncernom energetycznym, które tę energię będą mogły odsprzedać innym odbiorcom końcowym.

Przypomnę, że taryfy gwarantowane zostały przyjęte w lutym 2015 roku głosami ponadpartyjnej koalicji.

Najliczniejszą grupę stanowili w niej posłowie... Prawa i Sprawiedliwości. Ręce i powieki opadają, jak przyglądam się działaniom rządu w sprawie OZE. Zmiana uderza w słabszych obywateli i wzmacnia silne koncerny energetyczne. Likwidacja taryf gwarantowanych to nie jest dobra zmiana dla zwykłych ludzi.

Rafał Górski